

ROZDZIAŁ XIV

TEOLOGIA KALWINA

§ 111. KOMENTARZE KALWINA

Kalwin był geniuszem egzegezy. Jego komentarze są niezrównane pod względem oryginalności, głębi, jasności, poprawności oraz trwałej wartości. Reformacja była okresem niezwykle płodnym pod względem przekładów oraz egzegezy Pisma Świętego. Jeśli Luter był królem tłumaczy, to Kalwin był królem komentatorów. Poole, we wstępie do *Synopsis* prosi czytelnika o wybaczenie za to, że nie przytacza częściej Kalwina, ponieważ inni tak wiele od niego zapożyczyli, że cytowanie ich, to cytowanie Kalwina. Reuss, znakomity biblista oraz główny wydawca dzieł Kalwina, twierdzi, że Kalwin był niewątpliwie największym egzegetą XVI wieku.¹ Archidiacon Farrar dosłownie powtarza tę opinię.² Diestel, najlepszy historyk egzegezy Starego Testamentu, nazywa Kalwina „twórcą prawdziwej egzegezy”.³ Niewiele dzieł z dziedziny egzegezy przeżywa swe pokolenie; dzieł Kalwina prawdopodobnie nic już nie przyćmi, tak samo jak nic nie przyćmi elokwencji patrystycznej kazań Chryzostoma, twórczych i inspirujących wskazówek zawartych w *Gnomonie* Bengela, czy budującego duchowo oraz pełnego przydatnych dla kaznodziejów epigramatów komentarza Matthew Henry.⁴

Kalwin rozpoczął swą serię komentarzy w Strasburgu od Listu do Rzymian, na którym w głównej mierze oparta jest jego teologia. W dedykacji dla swego przyjaciela i nauczyciela języka hebrajskiego Grynaeusa w Bazylei (18 X 1539), Kalwin przedstawia swe poglądy na temat najlepszej metody interpretacji Pisma: wszechstronna zwięzłość, przejrzysta wyrazistość oraz bezwzględne trzymanie się ducha i litery autora. Po kolei komentował najważniejsze księgi Starego Testamentu: Pięcioksiąg, Psalmi i księgi Proroków, a także wszystkie księgi Nowego Testamentu za wyjątkiem Apokalipsy, którą rozsądnie pominął. Niektóre jego komentarze (m.in. *Komentarze do ksiąg proroków mniejszych*), opublikowano na podstawie notatek sporządzonych podczas otwartych, improwizowanych wykładów i kazań Kalwina. Ostatnim dziełem literackim Kalwina był *Komentarz do Księgi Jozuego*, który rozpoczął bardzo osłabioną chorobą, kończąc na krótko przed śmiercią i odejściem do Ziemi Obiecanej.

Kalwin z upodobaniem głosił Słowo Boże z katedry oraz zza kazalnicy, stąd też jego teologia jest raczej biblijna niż scholastyczna. Jego komentarze do Psalmów oraz listów Pawła uchodzą za najlepsze. Odczuwał głęboką sympatię do Dawida i Pawła, widząc w ich życiu swą duchową biografię. Komentując Psalmi nazwał je we wstępie „anatomią wszystkich części ciała i duszy, ponieważ odbijają jakby w zwierciadle wszystkie uczucia, których człowiek jest świadomy, albo raczej Duch Święty ożywił w nich smutki, żale, lęki, wątpliwości, nadzieje, troski, udręki, czyli krótko mówiąc wszystkie emocje poruszające umysł ludzki”. Dodaje też, że spory i

¹ „Ohne alle Frage der groesste Exeget des (sechzehnten) Jahrhunderts”; Geschichte der heiligen Schriften des Neuen Testamentum, s. 618; wydanie VI, 1887.

² „Największym egzegetą i teologiem Reformacji był niewątpliwie Kalwin”. *History of Interpretation*, Londyn, 1886, s. 342. Farrar cytuje za Keble uwagę z rękopisu Hookera, który stwierdził, że: „nauczany przez Kalwina sens Pisma św.” uważany był (w Kościele anglikańskim) za daleko ważniejszy niż „zdania dziesięciu tysięcy Augustynów, Hieronimów, Chryzostomów, Cyprianów”.

³ „Der Schoepfer der aechten Exegese.” Diestel dodaje: „Johannes Kalwin ragt ebensowohl durch den Umfang seiner exegetischen Arbeiten wie durch eine seltene Genialitat in der Auslegung hervor; unuebertroffen in seinem Jahrhundert, bieten seine Exegesen fuer alle folgenden Zeiten noch bis heute einen reichen Stoff der Schriftkenntniss dar.” *Geschichte des Alten Testaments in der christl. Kirche*, Jena, 1869, s. 267. Dr A. Merx z Heidelbergu, mistrz filologii biblijnej, zgadza się z tym w pełni: „Kalwin ist der groesste Exeget seiner Zeit ... der Schoepfer der aechten Exegese” (na temat Księgi Joela, s. 428), i przypisuje mu, poza niezbędnym wykształceniem obejmującym także znajomość hebrajskiego, przenikliwość rozumowania i głębię wyjaśniania całości na podstawie części, oraz części na podstawie całości.

⁴ Teolog luterański G. Wohlenberg, rozpoczyna uwagę o nowej edycji Komentarzy Kalwina do Nowego Testamentu (Luthardt, Theol. Lit.-blatt, 9 X 1891) następującą uwagą: *Calvin's Commentare zum N. T. gehoeren zu den nie veraltenden Werken. Und so gut wie Bengel's 'Gnomon' immer wieder gedruckt und gelesen werden wird, so lange es eine gesunde und fromme Schrifterklaerung giebt, so werden auch Calvin's Commentare nie vergessen werden.*

doświadczenia, przez które przeszedł, były dlań bardzo pożytecznej, pozwalając mu lepiej zrozumieć te Boże kompozycje.

Posiadał w rzadko spotykanym stopniu wszystkie istotne kwalifikacje egzegety: znajomość gramatyki, duchowe rozeznanie, bystry umysł, trzeźwy osąd i praktyczny takt. Miał wielkie zrozumienie ducha Biblii; stawiał siebie w sytuacji autorów, starając się odtworzyć i adoptować ich myśli na pożytek swej epoki. Tholouck wymienia cztery najważniejsze zalety komentarzy Kalwina: doktrynalna bezstronność, takt egzegetyczny, gruntowna wiedza, oraz głęboką chrześcijańską pobożność. Winer chwali jego „prawdziwie wspaniałą bystrość w rozumieniu i klarowność w wyjaśnianiu myśli Apostoła [Pawła]”.⁵

Przyjrzyjmy się najpierw umiejętnościom filologicznym Kalwina. Melancton słusznie powiedział: „Nie można zrozumieć Pisma Św. pod względem teologicznym o ile najpierw nie zrozumie się jego gramatyki”.⁶ Melancton przeszedł szkołę Renesansu, posiadał rzadką znajomość greki: myślał po grecku i nie mógł się powstrzymać przed wstawianiem rzadkich greckich słów w swych listach do wykształconych przyjaciół. Był bezcenną pomocą dla Lutra w tłumaczeniu Biblii, lecz jego komentarze są raczej dogmatyczne niż gramatyczne, bardzo skąpe pod względem głębi i siły przekonania w porównaniu z komentarzami Lutra i Kalwina.⁷

Luter przewyższał wszystkich reformatorów oryginalnością, świeżością, duchową mądrością, odważnymi wnioskami oraz sporadycznymi przeblaskami geniuszu. Jego komentarz do Listu do Galacjan, który nazywał „swą żoną” jest arcydziełem ekspozycji przepełnionej współczuciem, a także potężnym przykładem praktycznego zastosowania głównej idei ewangelicznej wolności do kwestii dotyczących jego epoki. Jednak Luter nie był egzegetą we właściwym znaczeniu tego słowa - brakowało mu metodyczności i dyscypliny. Potępiał alegoryzm jako zwykłe „małpowanie” (*Affenspiel*), a jednak często się doń uciekał w komentarzach do księgi Joba, Psalmów oraz Pieśni nad pieśniami. Był osobą wybitnie duchową, a mimo to niewolniczo trzymał się litery w swej interpretacji, jak np. w sporze z Zwinglim. Rzadko trzymał się sztywno tekstu, który wykorzystywał jedynie jako punkt wyjściowy do popularnych kazań bądź polemicznych dygresji przeciwko papistom i sekciarzom. Nie troszczył się zupełnie o opinie Ojców Kościoła. W interpretacji kierował się własnym osądem z największą swobodą i przy ocenie kanoniczności i autorstwa kilku ksiąg Biblii zastosował dogmatyczną i subiektywną regułę — zgodność z jego ulubioną doktryną o usprawiedliwieniu jedynie z wiary. Nie mogąc znaleźć tej nauki w Liście Jakuba, nazwał go pogardliwie „słomianym”. Był prekursorem nowoczesnej krytyki, jednak jego krytycyzm wynikał z wiary w Chrystusa i Słowo Boże, nie zaś ze sceptycyzmu. Najlepszym dziełem Lutra jest przekład Biblii na język niemiecki, a zaraz po nim *Mały Katechizm dla dzieci*.

Zwingli studiował grekę w Glarus i Einsiedeln, aby „czerpać naukę Chrystusa ze źródeł”.⁸ Hebrajskiego nauczył się już po powołaniu go do Zurichu. Studiował także pisma Ojców Kościoła, przedkładając - jak Erazm - Hieronima nad Augustyna. Jego ekspozycje Pisma Świętego są jasne, proste i naturalne, lecz w pewnym sensie pobieżne. Inni reformatorzy i egzegeci szwajcarscy: Oecolampadius, Grynaeus, Bullinger, Pelikan, i Bibliander mieli dobre przygotowanie filologiczne. Pelikan, uczyony-samouk (zmarł w 1556 r.), którego Zwingli powołał do Zurychu w 1525 r., małą gramatykę języka hebrajskiego napisał przed Reuchlinem,⁹ a także opublikował w Zurychu uwagi na temat całej Biblii.¹⁰ Bibliander (zm. 1564) był także profesorem języka hebrajskiego w Zurychu,

⁵ "Calvinus miram in pervidenda apostoli mente subtilitatem, in exponenda prespicuitatem probavit." (edycja 3 jego Komentarza do Listu do Galacjan).

⁶ *Ignavus in grammatica est ignavus in theologia. Postill. IV. 428.*

⁷ Sam Kalwin w pełni docenia zasługi egzegetyczne Melanctona, Bullingera i Bucera i ich komentarze do Listu do Rzymian, wspominając jednak skromnie o ich wadach celem usprawiedliwienia swego o wiele lepszego komentarza. Patrz jego interesująca dedykacja do Grynaeusa napisana w 1539 r.

⁸ W 1523 r. napisał, że dziesięć lat wcześniej (jako kapłan w Glarus), "operam dedi Graecianis literis, ut ex fontibus doctrinam Christi haurire possem."

⁹ *De Modo legendi et intelligendi Hebraeum*, napisany w Tybindze lub Bazylei w 1501, po raz pierwszy wydrukowany w *Margarita philosophica*, w Strasburgu w 1504 (na rok lub dwa lata przed *Rudimenta Linguae Hebr.* Reuchlina), niedawno odkryty i ponownie wydany przez Nestle, Tybinga, 1877.

¹⁰ *Commentaria Bibliorum*, Zurich, 1632-39, 7 vol. Patrz Diestel, l.c., 272 n., oraz Strack w Herzog² XI. 432 n.

znał też inne języki semickie; był jednak bardziej zwolennikiem Erazma niż Kalwina i nie przyjmował nauki o niezmiennych wyrokach Bożych.

Przy wydaniu Biblii hebrajskiej uczeni ci korzystali z edycji Daniela Bomberga (Wenecja, 1518 – 45); *Complutensian Polyglot*, która oprócz tekstu hebrajskiego zawiera także tekst Septuaginty i Wulgaty oraz słownik hebrajski (Alcala, druk w latach 1514–17; publikacja od r. 1520); a także edycji Sebastiana Muenster (Bazylea, 1536) i Roberta Stephensa (Etienne, Paryż, 1539–46). Przy opracowaniu greckiego tekstu Nowego Testamentu korzystali z edycji Erazma (Bazylea, ed. V, 1516–35), *Computensian Polyglot* (1520), *Colinaeus* (Paryż, 1534), Stephens (Paryż i Genewa, 1546–51). W rok po śmierci Kalwina Beza rozpoczął publikację swych popularnych edycji greckiego Nowego Testamentu z łacińskim przekładem (Genewa, 1565–1604).

Nie było jeszcze krytycyzmu tekstualnego, który mógł zaistnieć dopiero po zgromadzeniu tekstów z manuskryptów, starożytnych przekładów i cytatów z pism patrystycznych. Dlatego pod tym względem wszystkie komentarze z okresu Reformacji są jałowe i bezużyteczne. Krytycyzm literacki powstał z inspiracji protestanckiego ducha dociekliwości wobec żydowskich apokryfów i niektórych *Antilegomena*¹¹ Nowego Testamentu. Wkrótce jednak został zdławiony dogmatyzmem.

Będąc mistrzem łaciny i francuskiego, Kalwin także znał bardzo dobrze języki Biblii. Greci uczył się u Volmara w Bourges, hebrajskiego u Grynaeusa podczas swego pobytu w Bazylei, jednak nadal pilnie kontynuował studia nad tymi językami.¹² Bardzo dobrze znał literaturę klasyczną – pierwszą księgę, jaką napisał, był komentarz na temat *De Clementia* Seneki. Sporadycznie cytował Platona, Arystotelesa, Plutarcha, Polibiusza, Cyncerona, Senekę, Wirgiliusza, Horacego, Owidiusza, Terencjusza, Liwiusza, Pliniusza, Kwintyliana, Diogenesa Laercjusza, Aulusa Gelliusa, etc. Z faktu zacytowania Epimenidesa przez Pawła w Liście do Tytusa (Tt 1:12), wnioskuje:

Ludzie przesądni nigdy nie odważą się cytować niczego od autorów niechrześcijańskich. Ponieważ wszelka prawda pochodzi od Boga, wobec tego nie należy odrzucać niczego, co zostało powiedziane właściwie i prawdziwie, nawet przez ludzi niewierzących, ponieważ pochodzi to od Boga. A ponieważ wszystko jest z Boga, to dla czegożby nie wolno było obrócić na Jego chwałę wszystkiego, co można by do tego celu wykorzystać?

Odnosnie sensu 1 Kor 8:1, zauważa: „Kiedy nauka się wynosi, to nie należy jej o to obwiniać, tak samo jak nie można obwiniać miecza, który wpada w ręce szaleńca”. Kalwin nigdy jednak nie obnosił się ze swoją wiedzą, które wykorzystywał jedynie jako środek do wydobywania sensu danego fragmentu Pisma św. Pisał do wykształconych laików a także do uczonych, unikając drobiazgowych analiz i krytycyzmu. Jednak zachęcał Bezę do opublikowania swego komentarza do Nowego Testamentu, pokazującego wyraźniej jego wykształcenie filologiczne.

Kalwin znał pisma komentatorów patrystycznych i cenił je o wiele bardziej niż Luter. W pełni doceniał wiedzę filologiczną i takt Hieronima, duchową głębię Augustyna oraz homiletyczne bogactwo Chryzostoma. Jednak korzystał z ich dorobku zachowując krytycyzm i niezależność.¹³

¹¹ *Antilegomena* – tutaj pisma Nowego Testamentu, których kanoniczność nie była początkowo powszechnie uznawana, takie jak: List Jakuba, List do Hebrajczyków, 2 List Piotra, 2 List Jana, 3 List Jana i List Judy. (Przyp. tłum.)

¹² Jego znajomość języka hebrajskiego niesłusznie umniejszał rzymski katolik Richard Simon. Jednak dr Diestel, jeden z najbardziej kompetentnych sędziów, przypisuje Kalwinowi „bardzo solidną znajomość języka hebrajskiego”. Patrz wyżej, s. 276 oraz 525. Także Tholuck w eseju wyżej cytowanym, zapewnia że „każde spojrzenie na komentarz Kalwina do Starego Testamentu upewnia nas nie tylko co do tego, że rozumiał język hebrajski, lecz także że posiadał bardzo gruntowną znajomość tego języka”. Jako ilustrację podaje pewną ilość trudnych słów w języku hebrajskim i greckim, które Kalwin wyjaśnia prawidłowo. Zaprzecza, jakoby miał posługiwać się notatkami Pelikana, jak to sugerował bezpodstawnie Semler.

¹³ We wstępie do swych *Nauk religii chrześcijańskiej* wyraża swój szacunek do Ojców Kościoła:

Ponadto [przeciwnicy nasi] niesprawiedliwie przeciwstawiają nam Ojców, i to znaczy dawnych pisarzy czystszej okolicy Kościoła, jak gdyby Ojcowie popierali ich bezbożność! Gdyby spór miały rozstrzygnąć opinie Ojców, wówczas – delikatnie mówiąc – szala zwycięstwa przechyliłaby się na naszą stronę. Ojcowie napisali wiele rzeczy mądrych i godnych podziwu, lecz czasami zdarzało im się to, co zwykle zdarza się innym. Ci rzekomo pobożni synowie Ojców, pomimo całej swej bystrości intelektu, opinii oraz ducha, czczą jedynie błędy i pomyłki Ojców, jednocześnie pomijając, przekreślając bądź błędnie przedstawiając to, co Ojcowie jasno opisali. Można więc słusznie powiedzieć, że ich jedyną troską jest zbieranie gnoju wśród złota. Kolejnym oszczerstwem jest to, że oskarżają nas, iż sprzeciwiamy się ojcom; to znaczy pisarzom wcześniejszych i czystszych wieków, jak gdyby pisarze ci byli podżegaczami do ich bezbożności; gdyby zaś walkę miał zakończyć ten autorytet, wówczas zwycięstwo w największej części, mówiąc najskromniej, byłoby po naszej stronie. Choć pisma tych ojców zawierają wiele mądrych i znakomych rzeczy, jednak pod pewnymi względami doświadczyły

2. Kalwin miał stale przed oczami najważniejszy zadanie wykładowcy — wydobyć na światło prawdziwy sens ksiąg biblijnych zgodnie z zasadami myśli i mowy.¹⁴ Starał się wczuć w myślenie i środowisko sutorów tych ksiąg, aby się z nimi identyfikować i móc wyjaśnić prawdziwy sens ich przesłania, a nie co mogli bądź powinni powiedzieć zgodnie z naszymi pragnieniami czy wyobrażeniami. W tej oryginalnej metodzie egzegetycznej odniósł wielki sukces, wyjąwszy kilka przypadków, w których jego opinia była wypaczona ulubionym dogmatem o podwójnej predestynacji, czy antagonizmem wobec Rzymu. Jednak nawet i tutaj zachowuje większy umiar i uczciwość, niż współcześni mu autorzy, którzy pozwalali sobie na rozwlekłe i nie związane z tematem oracje przeciwko papieżstwu i mnichom. Dlatego Kalwin słusznie odnosi termin „Skala” (Mt 16:18) do osoby Piotra jako reprezentanta wszystkich wierzących.¹⁵ Trzymał się wiernie tekstu, unikając oderwanej od tematu paplaniny i rozwlekłości. Był wolny od pedanterii. Nigdy nie omijał napotykanymi trudnościami, lecz starał się je uczciwie rozwiązać. Starannie studiował powiązania. Jego opinie są zawsze jasne, ważne i trzeźwe. Komentarze są zwykle suche, urywane i pisane obojętnie, jednak komentarze Kalwina to łatwy w czytaniu, napisany elegancką, erazmiańską łaciną nieprzerwany strumień odtwarzania i adaptacji. Kalwin mógł słusznie powiedzieć na łożu śmierci, że nigdy świadomie nie przekręcił, ani nie wyjaśnił błędnie ani jednego ustępu z Pisma Świętego i że zawsze zmierzał do prostoty, nie ulegając pokusie zabyśnięcia bystrością czy pomysłowością.

Nie ukończył żadnego pełnego przekładu Biblii, jednak pozostawił po sobie łacińskie i francuskie przekłady tych części, które komentował w jednym lub obu tych językach. Ponadto dokonał rewizji francuskiego przekładu Biblii swego kuzyna, Olivetana (pierwsza edycja w 1535 r.), przygotowując ją do edycji w 1545 i 1551.¹⁶

3. Kalwin jest twórcą nowoczesnej egzegezy gramatyczno-historycznej. Stosował i ugruntował zdrową i podstawową zasadę hermeneutyki, że autorzy biblijni, tak jak wszyscy inni rozumni pisarze, zamierzali przekazać czytelnikom określoną myśl w zrozumiałych dla nich słowach. Dany fragment może mieć sens dosłowny bądź przenośny, jednak nie może mieć obu znaczeń jednocześnie. Słowo Boże jest niewyczerpane i aktualne na każdą porę, jednak istnieje różnica pomiędzy wyjaśnieniem znaczenia a praktycznym zastosowaniem, przy czym praktyczne zastosowanie musi być zgodne z sensem danego fragmentu.

Kalwin odszedł od średniowiecznej metody alegorycznej, która zakładała istnienie co najmniej czterech poziomów przesłania Biblii.¹⁷ Stosując tę metodę zamieniono Biblię w bezkształtną masę wersetów, których sens narzucano z góry, zamiast uczciwie wyjaśniać. Kalwin odrzuca „dziecinne” i „nierealistyczne” alegorie jako rzeczy nie mające niczego „solidnego ani trwałego”. Za

one losu wspólnego całej ludzkości; oni zaś, jako bardzo posłuszne dzieci, okazują szacunek jedynie ich błędom i pomyłkom, nie zwracając uwagi na ich wspaniałość, którą skrywają albo wypaczają; tak że można naprawdę powiedzieć, że ich jedynym przedmiotem badań jest zbierać żużel pośród złota. Następnie podnoszą straszne zamieszanie by zmiażdżyć nas jako wrogów i szyderców Ojców. Jednak daleko nam do tego, by szydzić z Ojców. Mógłbym bez żadnych trudności dowieść, gdyby to należało do obecnego tematu, że większą część nauk, które dzisiaj głosimy, ma poparcie w pismach Ojców. Znamy dobrze ich pisma, mając jednak zawsze w pamięci to, że wszystko jest nasze [1 Kor 3:21-22; patrz też List 28 św. Augustyna], aby nam służyć, a nie po to, aby nad nami panować i że my wszyscy należymy do jednego – do Chrystusa i musimy mu być we wszystkim posłuszni. Kto nie przyjmuje tego rozróżnienia, ten nie ma w religii żadnych stałych zasad, ponieważ ci świątobliwi mężowie nie byli świadomi wielu rzeczy, często nie zgadzali się między sobą do tego stopnia, że nawet zaprzeczali sobie nawzajem.

We wstępie do swego komentarza do Listu do Rzymian pochwała Ojców za ich *pietas*, *eruditio*, oraz *sanctimonia*, i dodaje, że ich starożytność nadała im taki autorytet, „*ut nihil quod ab ipsis profectum sit, contemnere debeamus.*” Porównaj tę opinię z odważniejszą i surowszą opinią Lutra o Ojcach, cytowaną w vol. VI, s. 534 nn.

¹⁴ Swój Komentarz do Listu do Rzymian Kalwin zaczyna dedykacją, w której przypomina swemu przyjacielowi Grynaeusowi o odbytej trzy lata wcześniej rozmowie na temat najlepszej metody interpretacji, kiedy zgodzili się, że główną cnotą tłumacza jest „*perspicua brevisitas*” i dodaje: „*Et sane quum hoc sit prope unicum illius officium, mentem scriptores, quem explicandum sumpsit, patefacere: quantum ab ea lectores abducit, tantundem a scopo suo aberrat, vel certe a suis finibus quodammodo evagatur.*”

¹⁵ Harmony of the Gospels, II.107.

¹⁶ Patrz Reuss, *Geschichte des N. T.* § 474 (s. 639, edycja 6). Reuss na podstawie francuskiej komentarzy Kalwina przygotował francuską wersję edycji *Opera*.

¹⁷ Wyrażone w pamiętnych liniijkach:

*Litera gesta docet; quid credas, Allegoria;
Moralis, quid agas; quo tendas, Anagogia.*

świętokradczą zuchwałość uznaje przeinaczanie sensu Pisma św. w jedną czy drugą stronę, by dopasować je do własnych wyobrażeń.¹⁸ Komentując alegorię o Sarze i Hagar (Ga 4:22–26), potępia arbitralne alegoryzowanie Orygenes, jak gdyby jasny, historyczny pogląd Biblii był zbyt prymitywny i ubogi. Pisze:

Przyznaję, że Pismo św. jest stanowi najbogatsze i niewyczerpane źródło wszelkiej mądrości. Jednak nie zgadzam się z tym, że jego płodność zawiera się w różnorodności znaczeń, jakie każdy może przypisać według własnego upodobania. Wiedźmy więc, że prawdziwy sens Pisma św. jest sensem naturalnym i oczywistym; przyjmijmy go i mocno się go trzymajmy. Fałszywe wyjaśnienia, które odwodzą nas od naturalnego sensu Pisma św. winniśmy nie tylko ignorować jako wątpliwe, lecz także śmiało odrzucić jako zgubne przekłamania.

Kalwin cytuje z aprobatą Chryzostoma, który twierdził, że słowo „alegoria” w tym ustępie jest stosowane w niewłaściwym sensie.¹⁹ Odrzucał wszelkie wymuszone próby pogodzenia trudności. *Harmonię Ewangelii* opracował na podstawie trzech Ewangelii synoptycznych, Ewangelie Jana wyłożył osobno.

4. Kalwin wyzwolił egzegezę z niewoli dogmatyzmu. Był wolny od tradycyjnych ortodoksyjnych uprzedzeń, żywiąc przekonanie, że prawdy chrześcijańskie nie zależą od ilości *dicta probantia*. W liczbie mnogiej słowa *Elohim*²⁰ trzech aniołach odwiedzających Abrahama (1M 18:2), trzykrotnym powtórzeniu „Święty, święty, święty jest Pan Zastępów” (Iz 6:3), czy w Ps 6:3²¹ nie dopatrywał się dowodu na poparcie doktryny o Trójcy Świętej, ani też nie upatrywał dowodu boskości Ducha Świętego w Ps 33:6.²²

5. Wytyczył szlak do właściwego, historycznego zrozumienia prorocstwa. Wierzył w pełni w prorocstwa mesjańskie, stanowiące istotę wiary i nadziei Izraela. Jednak jako pierwszy dostrzegł, że ich główne znaczenie i praktyczne zastosowanie dotyczyło ich czasów, by następnie wypełnić się w Chrystusie. W ten sposób prorocstwa te były pożyteczne zarówno w swoich czasach jak i dla przyszłych pokoleń. Dlatego Psalmy 2, 8, 16, 22, 40, 45, 68, 110, wyjaśniał jako typowe i pośrednie psalmy mesjanistyczne. Z drugiej strony nadmiernie wykorzystywał typologię, szczególnie w swych kazaniach, i nie tylko w Dawidzie, lecz w każdym królu Jerozolimy widział „typ Chrystusa”. Wyjaśniając protoewangelię (1 M 3:15), prawidłowo definiuje „nasienie kobiety” zbiorczo jako rodzaj ludzki w odwiecznym konflikcie z szatanem, którego ostatecznym apogeum będzie zwycięstwo Chrystusa, głowy rodzaju ludzkiego.²³ Rozszerzył znaczenie formuły „aby się wypełniło” (ina plhroyh), uznając, że wyraża czasami po prostu analogię bądź zgodność pomiędzy określonymi wydarzeniami ze Starego i Nowego Testamentu. Uważał też, że prorocstwa Ozeasza (Oz 11:1), cytowanego przez Mateusza w odniesieniu do powrotu Chrystusa - dziecięcia z Egiptu, nie należy ograniczać do Chrystusa, gdyż zostało ono umiejętnie dostosowane przez Mateusza do

¹⁸ *We Wstępie do Listu do Rzymian pisze: Affinis sacrilegio audacia est Scripturas temere huc illuc versare et quasi in re lusoria lascivire: quod a multis jam olim factitatum est.*

¹⁹ *Et certe Chrysostomus in vocabulo Allegoriae fatetur esse catechesin (καταχρησις): quod verissimum est.*

²⁰ *Ad Gen. 1:1 (Opera, XXIII. 15): Habetur apud Moses אֱלֹהִים, nomen pluralis numeri. Unde colligere solent, hic in Deo notari tres personas; sed quia parum solida mihi videtur tantae rei probatio, ego in voce non insistam. Quin potius monendi sunt lectores ut sibi a violentis ejusmodi glossis caveant. Putant illi se testimonium habere adversus Arianos ad probandam Filii et Spiritus divinitatem, interea se involvunt in errorem Sabellii.* Jednak w słowach: „Uczyńmy człowieka” (1 M 1:26), uznaje, po odrzuceniu rabinackich urojeń, wskazówkę na mnogość w Bogu: *Christiani apposite plures subesse in Deo personas ex hoc testimonio contendunt. Neminem extraneum advocat Deus: hinc colligimus, intus eum aliquid distinctum invenire ut certe aeterna eius sapientia et virtus in ipso resident. (Ib. 25.)*

²¹ O tym ustępie pisze: *Veteres hoc testimonio usi sunt, quum vellent adversus Arianos tres personas in una Dei essentia probare. Quorum ego sententiam non improbo; sed si mihi res cum haereticis esset, mallet firmioribus testimoniis uti.*

²² Starsi teologowie luterańscy (nawet Walch, *Biblioth. Theol.* IV. 413) oskarżali go o judaizowanie i socyniańską interpretację dowodów ze Starego Testamentu o Trójcy i boskości Mesjasza. Aegidius Hunnius, w swej książce *Calvinus Judaizans* (Wittenberg, 1693), uważa że Kalwina należało spalić za obrzydliwe przekręcanie Pisma św. D. Pareus z Heidelbergu broni go przed tym oskarżeniem w swym dziele *Orthodoxus Calvinus*. Współcześni luterańscy egzegeci w pełni popierają go.

²³ O wersecie w 1 M 3:15 (*Opera*, XXIII:71): *Generaliter semen interpretare de posteris. Sed quum experientia doceat, multum abesse quin supra diabolum victores emergant omnes filii Adae, ad caput unum venire necesse est, ut reperiamus ad quem pertineat victoria. Sic Paulus a semine Abrahae ad Christum nos deducit Quare sensus est (meo iudicio), humanum genus, quod opprimere conatus erat Satan, fore tandem superius."*

ówczesnej sytuacji.²⁴ Podobnie Apostoł Paweł, cytując w Liście do Rzymian słowa Mojżesza (Rz 10:6) nie cytuje ich dosłownie, lecz ubarwia i dostosowuje do omawianej kwestii.²⁵

6. Miał głęboki szacunek do Pisma św. jako księgi zawierającej Słowo Boga Żywego i nieomylną, wystarczającą normę wiary i obowiązków człowieka. Jednak nie był zwolennikiem szczególnej teorii inspiracji. Kalwin nigdy nie zgodziłby się z nierozważnymi opiniami Lutra na temat Listu Jakuba, Judy oraz do Hebrajczyków i Apokalipsy,²⁶ jednak nie wahał się przyznać, że księgi biblijne zawierają przypadkowe błędy, które nie zmieniają sensu istotnych elementów wiary. Na temat fragmentu z Mt 27:9 pisze: „Przyznaję, że nie wiem w jaki sposób znalazło się tu imię Jeremiasza, ani też nie trapię się tym zbyt. Fakty pokazują, że imię Jeremiasza wstawiono omyłkowo zamiast Zachariasza, ponieważ w księdze Jeremiasza nie ma takiego stwierdzenia.”²⁷ Odnośnie niezgodności pomiędzy przemową Szczepana w Dziejach Apostolskich (Dz 7), a relacją podaną w Księdze Rodzaju, sugeruje, że Szczepan albo Łukasz czerpali raczej z dawnej tradycji niż z Mojżesza, popełniając „pomyłkę w imieniu Abrahama”.²⁸ Kalwin był daleki od pedanterii purystów XVII w., którzy utrzymywali klasyczną czystość greki Nowego Testamentu na tej podstawie, że Duch Święty nie mógł być winny żadnej gafy ani barbaryzmu, ani też najmniejszego naruszenia zasad gramatyki; zapominając, że Apostołowie i Ewangelści nosili niebiański skarb prawdy w naczyniach ziemskich, by tym wyraźniej objawiła się moc łaski Bożej i że sam Paweł przyznaje się, że jest prostakiem w mowie, ale nie w poznaniu. Kalwin słusznie zauważa, że szczególnym odniesieniem do Pawła, że dzięki wyjątkowej opatrności Bożej, największe tajemnice Boskie powierzono nam *sub contemptibili verborum humilitate*, aby wiara nasza nie opierała się na sile ludzkiej elokwencji, lecz wyłącznie na skutecznym działaniu Ducha Bożego. Jednocześnie w pełni uznawał moc i ogień, majestat i ciężar stylu Pawła, który przyrównuje do błysków pioruna.²⁹

Scholastyczni kalwiści, podobnie jak i scholastyczni luteranie XVII wieku, odeszli od liberalnych poglądów reformatorów i przyjęli mechaniczną teorię, która miesza inspirację z dyktowaniem, ignorując ludzki element w Biblii i redukując świętych pisarzy do roli zwykłych kopistów piszących pod dyktando Ducha Świętego. Teoria ta jest zgubna dla egzegezy naukowej. Na okrótki okres czasu znalazła się w dokumencie symbolicznym - Helweckiej Formule Zgody z 1675 r., gdzie wbrew faktom historycznym za natchnione uznawano nawet masoreckie znaki samogłoskowe. Pomimo tego ograniczenia egzegeci kalwińscy trzymali się bardziej naturalnego sensu gramatyczno-historycznego Pisma św., niż współcześni im luteranie i katolicy rzymscy.³⁰

7. Kalwin przyjmował tradycyjny kanon Nowego Testamentu, lecz korzystał z wolności opinii Kościoła przednicejskiego odnośnie pochodzenia niektórych ksiąg. Nie uznawał pawłowego autorstwa Listu do Hebrajczyków ze względu na różnice stylu i tryb nauczania (*ratio docendi*),

²⁴ Harm. I. 80. Edycja Tholucka. O fragmencie z Mt 2:23 w tym samym rozdziale, Kalwin mówi (s. 83): „*Non deducit Matthaeus Nazaraeum a Nazareth: quasi sit haec propria et certa etymologia, sed tantum est allusio*”, etc.

²⁵ Porównaj jego uwagi na temat 1 M 3:15; Iz 4:2; 6:3; Ps 33:6; Mat 2:15; 8:17; 11:11; J 1:51:2:17; 5:31 n.; 2 Kor 12:7; 1 P 3:19; Hbr 2:6-8; 4:3; 11:21.

²⁶ Opnie Lutra omówiono w HoCHCH, vol. VI, s. 35 n.

²⁷ Harm. II. 349 (edycja Tholucka): „*Quomodo Jeremiae nomen obrepserit, me nescire fateor, nec anxie laboro: certe Jeremiae nomen errore positum esse pro Zacharia 13:7, res ipsa ostendit: quia nihil tale apud Jeremiam legitur, vel etiam quod accedat.*”

²⁸ Ad Acta 7:16 (Acts 7:16); „*In nomine Abrahae erratum esse palam est ... Quare hic locus corrigendus est.*” Według 1 Moj 50:13, Abraham kupił pieczarę Machpela w Hebronie. Tam też, a nie w Sychem, pochowano Jakuba.

²⁹ Patrz jego godne podziwu uwagi na temat wersetów z 1 Kor 1:17 nn., oraz 2 Kor 11:6, gdzie pisze o *majestas, altitudo, pondus*, oraz *vis* słów Pawła, i pisze: „*Fulmina sunt, non verba. An non dilucidius Spiritus Sancti efficacia apparet in nuda verborum rusticitate (ut ita loquar) quam in elegantiae et nitoris larva?*”

³⁰ Francis Turretin, surowy, dogmatyczny kalwinista, oraz jeden z autorów *Helvetic Consensus Formula*, sprzeciwiał się metodzie alegorycznej i bronił zdrowej zasady jednego sensu (*Inst. Theol. Elencticae*, quaest. XIX., vol. I. 135): *Nos ita sentimus, Scripturae S. unicum tantum competere verum et genuinum sensum, sed sensum illum duplicem posse esse, vel SIMPLICEM, vel COMPOSITUM. SIMPLEX et historicus est, qui unius rei declarationem continet, absque ullius alterius significatione, qui vel praecepta, vel dogmata, vel historias spectat. Et hic rursus duplex, vel PROPRIUS et GRAMMATICUS, vel FIGURATUS et TROPICUS. PROPRIUS qui ex verbis propriis oritur, TROPICUS qui ex verbis figuratis. SENSUS COMPOSITUS seu mixtus est in oraculis typi rationem habentibus, cujus pars est in typo, pars in antitypo; quae non constituunt duos sensus, sed duos partes unius ejusdemque sensus intenti a Spiritu Sancto, qui cum litera mysterium respexit, ut in isto Oraculo, 'Os non confringetis ei,' Exo. 12:46, plenus non potest haberi sensus, nisi cum veritate typi, seu Agni Paschalis, conjungatur veritas Antitypi seu Christi ex Jo. 19:36.*

uznawał jednak ducha i wartość apostolską tego listu. Wątpił w autentyczność Drugiego Listu Piotra i był skłonny przypisać jego autorstwo jednemu z uczniów Apostoła, jednak nie widział w nim niczego, co nie byłoby godne Piotra. Wytyczył szlak rozróżniania pomiędzy autorstwem a edycją Pięcioksiągu i Psalterza.

Porzucił tradycyjny pogląd uzależniający autorytet Pisma św. od autorytetu Kościoła. Zamiast opierać autorytet Pisma na świadectwie zewnętrznym, oparł je na świadectwie wewnętrznym: na autorytecie Boga zamiast człowieka. Omawia ten temat w swych *Naukach religii chrześcijańskiej*:³¹

Powszechnie panuje błędne przekonanie, że Pismo św. ma tylko taki autorytet, jaki przyznaje mu głos Kościoła — jak gdyby wieczna i niewzruszalna prawda Boża zależała od arbitralnej woli ludzi.³² [...] Ponieważ sam Bóg wystarczająco świadczy o sobie w swym Słowie, dlatego Słowo nigdy nie zyska uznania w sercach ludzi, o ile nie zostanie potwierdzone wewnętrznym świadectwem Ducha. Jest więc konieczne, by ten sam Duch, który przemawiał ustami proroków, przenikał nasze serca by przekonać nas, że wiernie przekazali powierzone im przez Boga wyrocznie [...] Należy uznać za niewzruszalną prawdę, że kto został pouczony w sercu przez Ducha, ten w pełni akceptuje Pismo św., które samo świadczy o sobie i samo w sobie jest dowodem; jego autorytet nie powinien być przedmiotem dowodzenia i argumentacji rozumowej, lecz cieszy się u nas zasłużonym szacunkiem dzięki świadectwu Ducha. Chociaż duchowa wspaniałość Pisma św. wymaga naszego szacunku, nigdy tak naprawdę nie wywiera ono na nas wpływu, jeśli Duch św. nie wyda o nim swego świadectwa w naszych sercach. Dlatego oświeceni przez Ducha wierzymy w boskie pochodzenie Pisma św. nie na podstawie naszego własnego uznania, ani uznania innych, lecz przekonania, że otrzymaliśmy je z Bożych ust przez służbę ludzi. Przekonanie to uważamy za ważniejsze od wszelkich ludzkich opinii, równe intuicyjnemu dostrzeganiu samego Boga w nim [...]. Bez tej pewności, lepszej i silniejszej od wszelkich ludzkich opinii, próżną rzeczą jest obrona autorytetu Pisma św. argumentami bądź powagą Kościoła, czy też przyjmowanie go na dowolnej innej podstawie, ponieważ bez tego fundamentu [autorytet Pisma św.] pozostaje we wiecznym zawieszeniu.³³

Doktryna o wewnętrznej wartości i świadectwie Pisma św., oczywistym dla wszystkich oświeconych przez Ducha Świętego, przeszła do konfesji gallikańskiej, belgijskiej, drugiej helweckiej, westminsterskiej oraz pozostałych konfesji reformowanych. Przedstawiają one pełniej obiektywną, tzn. formalną zasadę protestantyzmu — absolutne pierwszeństwo Słowa jako nieomyślnej normy wiary i praktyki, niż symbole luterańskie, przyznające pierwszeństwo subiektywnej, tzn. materialnej zasadzie protestantyzmu: nauce o usprawiedliwieniu przez wiarę.³⁴

Jednocześnie tradycja kościelna ma wielką wartość jako świadek ludzkiego autorstwa i kanoniczności poszczególnych ksiąg. U współczesnych uczonych biblistów walczących ze zgubnym krytycyzmem zyskała ona większe uznanie niż to, jakim się cieszyła w czasach sporów z Kościołem rzymskim. Wewnętrzne świadectwo Ducha Świętego i zewnętrzne świadectwo Kościoła łączą się ze sobą, utwierdzając boski autorytet Pisma Świętego.

Philip Schaff, *History of the Christian Church*, vol. 8, Eerdmans, Grand Rapids, USA, 1994, s. 524-38.

Przekład: Jacek Sałacki

³¹ Księga I, rozdz. VII i VIII.

³² Luter wypowiedział identyczną opinię podczas sporu z Eckiem: „Kościół nie może nadać większego autorytetu ani mocy Pismu, niż ma ono samo z siebie. Sobór nie może uczynić, by częścią Pisma Św. było coś, co ze swej natury Pismem nie jest”.

³³ Wybrane z *Nauka religii chrześcijańskiej*, księga I. VII. §1, 4, 5 oraz VIII §1.

³⁴ Porównaj HoCHCH vol. VI, s. 36 nn.